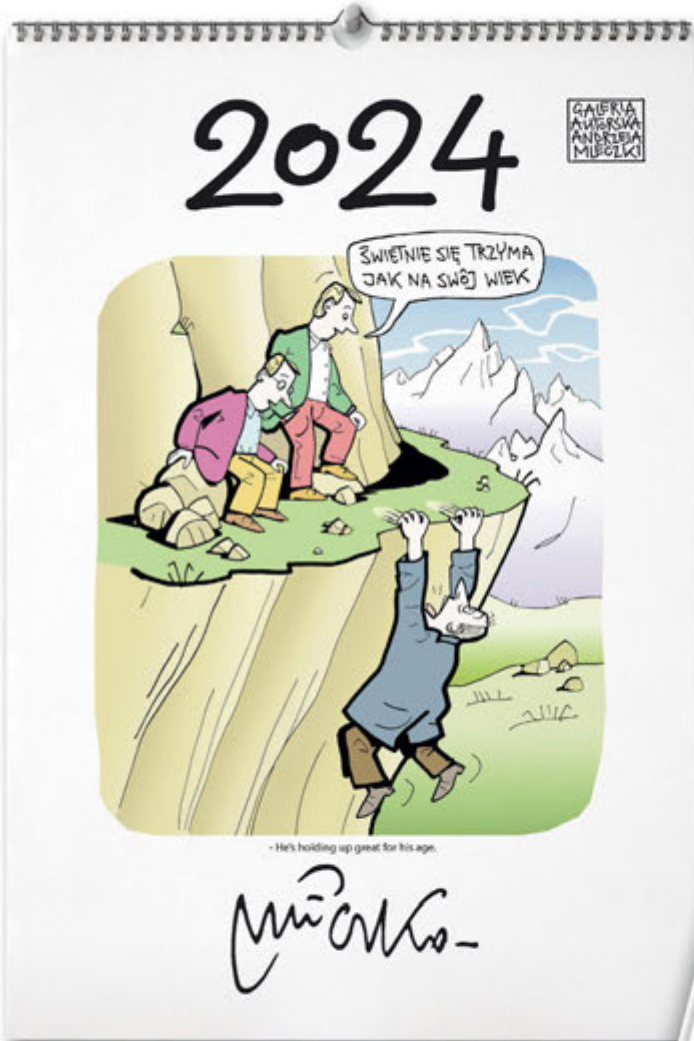


CO Z TĄ POLICJĄ?



GALERIA
AUTORSKA
ANDRZEJA
MŁECZKI



KALENDARZ ŚCIENNY



KALENDARZ BIURKOWY



NOWY ALBUM:
"BIZNES, SEX, POLITYKA"

 sklep.mleczek.pl



Upiór PiS

To wyglądało jak wizyta upiора z dawnych czasów. Tak zaprezentowali się w nowym Sejmie panowie Cenckiewicz i Zybortowicz, ogólnie mówiąc: komisja ds. badania wpływów rosyjskich.

Komisję wymyśliło PiS, żeby unurzać przeciwników politycznych w błocie pomówień. Tuska, Sikorskiego... Że zdrajcy. A potem ich skazać albo przynajmniej wyeliminować z życia publicznego.

W MSZ zatrudniono więc Cenckiewicza, aby tam szukał kwitów pasujących do tej tezy. W ten sposób skompilował materiał na telewizyjny serial godny tych, które demaskowały Wolną Europę w czasach minionych.

Drugim członem tej operacji była komisja, która miała badać rosyjskie wpływy. Założenie było proste – komisja bada, a potem wydaje wyrok zakazujący danej osobie pełnienia funkcji publicznych przez 10 lat. Wydaje ów wyrok po uważaniu, jakby kto pytał.

Oto plan marzenie Kaczyńskiego, Macierewicza i wszystkich najbardziej zapiekłych pisowców – mogą kogo chcą oskarżyć i odebrać mu prawa publiczne. To oni – a nie żaden sąd – będą decydować, kto może być posłem, ministrem itd. Prezydent Duda był tym zachwycony. Podpisał ustawę powołującą tę komisję. A potem bronił jej jak lew podczas różnych spotkań.

Do czasu. Bo odezwała się ambasada USA. Wtedy zmienił zdanie, zgłosił projekt odbierający komisji prawo eliminowania ludzi.

Komisja więc powstała w sierpniu. Nie wnikajmy w jej prace, bo nie ma sensu. Ważne jest to, co stało się w ubiegłym tygodniu – nowy Sejm odwołał jej członków, na co Cenckiewicz z Zybortowiczem odpowiedzieli tzw. raportem cząstkowym ze swojej pracy. A w nim oskarżyli Tuska o uleganie wpływom rosyjskim i rekomendowali (bo mogą już tylko rekomendować, nie kazać), by nie mógł pełnić funkcji publicznych.

Oto wyszło szydło z worka! Mamy czarno na białym, po co ta komisja, jaki był jej cel – napisać, że Tuska i jego ludzie trzeba wyeliminować. A kwity, które zebrała, to tylko ornament. W tym sensie miała ona znaczenie ustrojowe – bo dawała Kaczyńskiemu narzędzie do eliminowania każdego, do samowładztwa.

Czas to świństwo wyrzucić na śmietnik. I to całkowicie. Słyszę, że posłowie KO przekonują, że dobrze by było komisję zostawić, żeby zbadała rosyjskie koneksje Macierewicza, Kaczyńskiego, Glapińskiego... Nie ma wątpliwości – spotykali się oni z rosyjskimi agentami, Kaczyński sam do tego się przyznał. Ale przestrzegalbym przed przenoszeniem publicystycznych teorii do prawa karnego. To nie ta cywilizacja. Od tropienia wrogów i wrogich wpływów są nie posłowie i działacze polityczni, tylko kontrwywiad i powiązane z nim służby. Niech one tropią, niech pilnują bezpieczeństwa państwa.

Postawmy sprawę na nogach i zabierzmy nasze państwo szaleńcom i ludziom bez zasad. Wszyscy dobrze na tym wyjdziemy.



SZUKASZ PREZENTU NA ŚWIĘTA?

ZNAJDZIESZ GO W NASZYM SKLEPIE INTERNETOWYM

- książki i pakiety książkowe
- e-booki
- subskrypcja i e-prenumerata tygodnika

sklep. tygodnikprzeglad.pl

W NUMERZE

KRAJ

- 8 Co z tą policją?**
– rozmowa z gen. Adamem Rapackim
- 14 Drugi front ukraiński**
Wojna tirowców
- 17 Sejm wie lepiej**
Polityka na całego
- 18 Nieświęty Mikołaj**
Skompromitowany rzecznik praw dziecka
- 22 Nie zabierajcie ludziom szczęścia**
– rozmowa
z prof. Marianem Szamatowiczem
- 26 Skąpani w wazelinie**
– rozmowa z Witoldem Beresiem
- 30 Tożsamość w ukryciu,
czyli ta niebezpieczna niemieckość**
Problemy mniejszości

ZAGRANICA

- 34 Kobietobójstwo**
Korespondencja z Rzymu
- 37 Wyspa tonie**
Czkawka po brexitie

HISTORIA

- 40 Wbrew Kremlowi**
Dekada Gierka

KOŚCIÓŁ

- 44 Arcybiskup kontra papież**
Gądecki w natarciu

KULTURA

- 48 Nasza planeta to tykająca bomba**
– rozmowa z Piotrem Biedroniem
- 51 Śmierć w blasku słońca**
Piękno natury van Gogha
- 52 Kulturalia**
- 66 Emeryt z wielkiej płyty**

PSYCHOLOGIA

- 54 Najwyżej dostaniesz tróję**
– rozmowa z dr. hab. Konradem Piotrowskim

OBSERWACJE

- 57 Moje ciało jest moje**
Rozmowy o otyłości

EKOLOGIA

- 60 Kanada – kraj wody**
Rekordowe jeziora

FELIETONY I KOMENTARZE

- 3 Robert Walenciak**
Upiór PiS
- 21 Jan Widacki**
Teatryk Pinokia
- 29 Andrzej Romanowski**
Interregnum
- 43 Roman Kurkiewicz**
Śmierć dziewczynki pod banerem.
I Kissingera
- 47 Tomasz Jastrun**
Spektakl i otchłań
- 53 Wojciech Kuczok**
Teatralia końca kaczynizmu

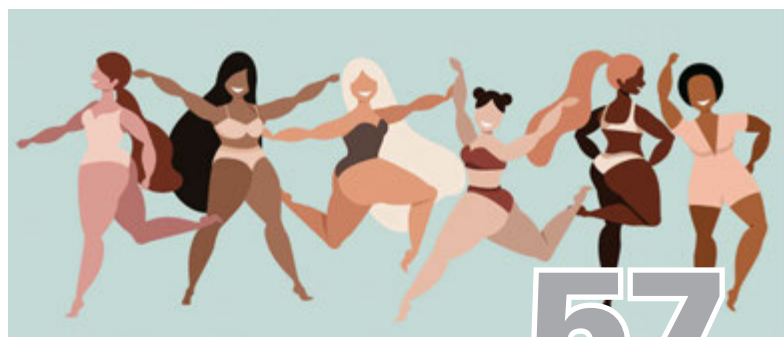
26

KRAJ



SKĄPANI W WAZELINIE

– rozmowa z Witoldem Beresiem



57

MOJE CIAŁO JEST MOJE

Rozmowy o otyłości

OBSERWACJE

60

EKOLOGIA



KANADA – KRAJ WODY

Rekordowe jeziora

Projekt okładki: Iza Mierzejewska



f Czy Donald Tusk zapłaczę nad wdowami?

Ja pamiętam, jak płakał nad matkami dzieci niepełnosprawnych. Znam optymistów, którzy wyrażają nadzieję, że on w tej Brukseli czegoś jednak się nauczył. Być może. Nie zapominam jednak, że nie wyrzekł się neoliberalizmu gospodarczego, nie uznał go za błąd. Niezbyt był przychylny myśli socjalnej, dopóki się nie zorientował, że 500+ jednak nie doprowadzi państwa do bankructwa. „Nie on jeden zresztą. Cała PO była rozczarowana efektem.



Ale zaczął mówić rzeczy, których nigdy wcześniej by nie wypowiedział. W jego przypadku to oszałamiający postęp. Lecz mówić, a robić, to wielka różnica. A Tusk dał się poznać jako człowiek

niekoniecznie czynu. Raczej zaniechania, wycofania, dobrych min do złej gry, straszenia, że jak nie on i jego ugrupowanie, to PiS. Kojarzony jest raczej z frazami: „Nie ma pieniędzy” i „Zielona wyspa”. Wolę więc być ostrożny i napisać, że pewnie Tusk zapłaczę, ale w swoim stylu. Mam jednak nadzieję, że się mylę.

Michał Błaszczak

f Pandemia niemocy

Poszłam głosować na Platformę Obywatelską, ale żałuję. Żałuję, że w ogóle głosowałam. Teraz czytam, że Sikorski ma znowu być w rządzie, a ja wciąż pamiętam, jak z Kopacz nawiązał z Sejmu, gdy było głosowanie za postawieniem Ziobry przed Trybunałem Stanu. I minister od zdrowia imć



f Ściganie złodziei to nie zemsta

Żadna ekipa rządząca od 30 lat nie poniosła odpowiedzialności za swoje afery. Tracili władzę, mniej istotni ludzie trafiali do więzień czy dostawali kary grzywny, ale nic więcej. Także tym razem, pomimo wielkich krzyków „Karać złodziei!”, nikomu ważnemu włos z głowy nie spadnie. Dlaczego? Bo każdy w tym parlamencie jest umocowany. Gdyby ruszyły procesy, nastąpiłby efekt domina i szambo by się rozlało na wszystkie obecne i byłe partie. Nikt przy zdrowych zmysłach nie będzie pogrążał siebie, swoich rodzin czy kolegów. Dlatego te wszystkie deklaracje o rozliczaniu winnych należy czytać z pobłażliwym uśmiechem i mieć nadzieję, że afery nowego rządu będą mniej niszczycielskie od tych piśowskich.

Waleria Lubner



Michał Czarnowski

ZDJĘCIE TYGODNIA



Scysja między ministrem Jackiem Ozdobą z Suwerennej Polski a postem Koalicji Obywatelskiej Jakubem Rutnickim podczas debaty nad odwołaniem członków komisji ds. rosyjskich wpływów. Rutnicki zastąpił drogę Ozdobie idącemu do ław KO ze zdjęciem Tuska i Putina. 29 listopada 2023 r.

58,8% Polaków źle ocenia działania prezydenta Dudy wobec nowej większości parlamentarnej (**sondaż IBRiS dla „Rzeczpospolitej”**).

Inflacja ciągle ma się dobrać. O **6,5%** wzrosły ceny w listopadzie, w porównaniu z zeszłym rokiem.

Przed wybuchem wojny na Ukrainie polscy przewoźnicy mieli na mocy bilateralnych porozumień 160 tys. jednorazowych zezwoleń na wjazd na Ukrainę. Tyle samo zezwoleń mieli Ukraińcy. W tym roku do września ukraińskie ciężarówki wjechały do Polski ponad 800 tys. razy. **Więcej w artykule Marka Czarkowskiego na s. 14.**

Desperacką próbę wywrócenia rządu Tuska, zanim jeszcze powstał, podjęły środowisko Macierewicza i pisowska komisja Lex Tusk. Członków komisji Sejm odwołał. I skończył się zarabianie na hucpie.

Według „**The Washington Post**” CIA zbudowała nowe obiekty dla ukraińskich służb wywiadowczych, szkoli ich agentów w USA i na Ukrainie oraz ściśle współpracuje przy akcjach dywersyjnych z linią frontu.

Prof. Sławomir Łotysz został laureatem **Nagrody Historycznej m.st. Warszawy im. Kazimierza Moczarskiego** za książkę „Pińskie błota. Natura, wiedza i polityka na polskim Polesiu do 1945 roku”.

Symbolem upadku kultury za rządów ministra Glińskiego jest **wyprzedzenie radiowej Trójki (1,8% słuchalności) przez Radio Maryja** o. Tadeusza Rydzka (2%). I tak

jest wszędzie, gdzie PiS wysłało swoje zastępy nieudaczników. Poszli po kasę, a resztę mieli poniżej pleców.

Monowładza PiS się kończy. Nowa większość parlamentarna musi się liczyć z wyborcami. I z tym, że takie wrzutki jak próba zmniejszenia odległości wiatraków od domów do 300 m będą skutecznie oprotestowywane.

Małgorzata Bogajewska za osiągnięcia w sztuce reżyserii ze szczególnym uwzględnieniem inscenizacji klasyki otrzymała **Nagrodę im. Tadeusza Żeleńskiego-Boya**. Wyrocznie to przyznał zarząd polskiej sekcji AICT/Klubu Krytyki Teatralnej SDRP.

Katarzyna Kasia, filozofka, nauczycielka akademicka, wygrała plebiscyt Warszawianka Roku 2023.

Budowa linii tramwajowej do Wilanowa to historia bałaganu, niedotrzymywania terminów i paralizowania Warszawy. Firma Budimex miała oddać większość trasy w tym roku. Teraz mówi o 2025 r. Najlepiej wychodzi jej mnożenie obietnic i nowych terminów.

Już 2590 zakażeń HIV wykryto w tym roku. Najwięcej w historii Polski.

Na kwotę **19,5 mld zł** były **zadłużone szpitale** w 2022 r.

30 tys. Niemców zarabia rocznie ponad 1 mln euro.

Od przyszłego roku **Robert Kubica** będzie startował w długodystansowych mistrzostwach świata w ekipie Amato Ferrari Corse.

PRZEBŁYSKI

Wildstein w oparach absurdu

Kiedys, dawno temu, prezes K. miał sen. Śniło mu się, że buduje nowe elity. Własne i wierne. A każdy jest jak Błaszczak czy Suski. Stare elity, które widzą w PiS coś między skansem



nem a folwarkiem, brano głodem. Jak kiedyś chłopów pańszczyźnianych.

Za to na swoich nie żałowano. I choć wydano miliony, to pisowska trzódka nie obrosła w intelektualistów. A jeśli już – to w takich jak Bronisław Wildstein. Weteran studenckich balang w Krakowie. Autor płodny, ale przez naród od 50 lat niedoceniany. Nudziarz. A jako komentator w „Sieci” także desperat. W ocenie nowej władzy Wildstein przebił wszystkich: „Porozumienie zawarte w celu przejęcia władzy przez cztery stronnictwa opozycyjne ma charakter przestępczy”. A dalej jest jeszcze groźniej: „Koalicja jest organizacją przestępczą, która nie ma prawa funkcjonować”. No, no, widać, że szok powyborczy Wildsteinowi nie mija.

Zawód największego ryzyka

„Ruina wymiaru sprawiedliwości”. Czy ten wybitny na czerwono tytuł w „Gazecie Polskiej” może oznaczać samokrytykę po ośmiu latach nieszczęsnych rządów Ziobry? Oczywiście, bo przecież nawet ci wyborcy PiS, którzy mają klapki na oczach, wiedzą, że Ziobro spaprał wszystko, do czego się wziął.

Niestety, zamiast samokrytyki, pod hasłem „Ruina wymiaru sprawiedliwości” jest długa rozmowa z Dagmarą Pawełczyk-Woicką, przewodniczącą (neo) Krajowej Rady Sądownictwa. Pani prezes po wyborach jest w tak głębokim szoku, że nie może zebrać myśli. A i wcześniej nie tego od niej PiS oczekiwało.

Uwierzyła, że posadę ma do 2026 r. A tu bęc. Choć utrata posady to dla pani Pawełczyk-Woickiej i tak najmniejszy problem. Brak prezesowskiego formatu nie zwalnia jej z odpowiedzialności. Choćby za to, że z zawodu, który „miał być najlepiej chronionym i zapewniać największą stabilizację, rodzi się zawód największego ryzyka”. I co? Samo się zrobiło?



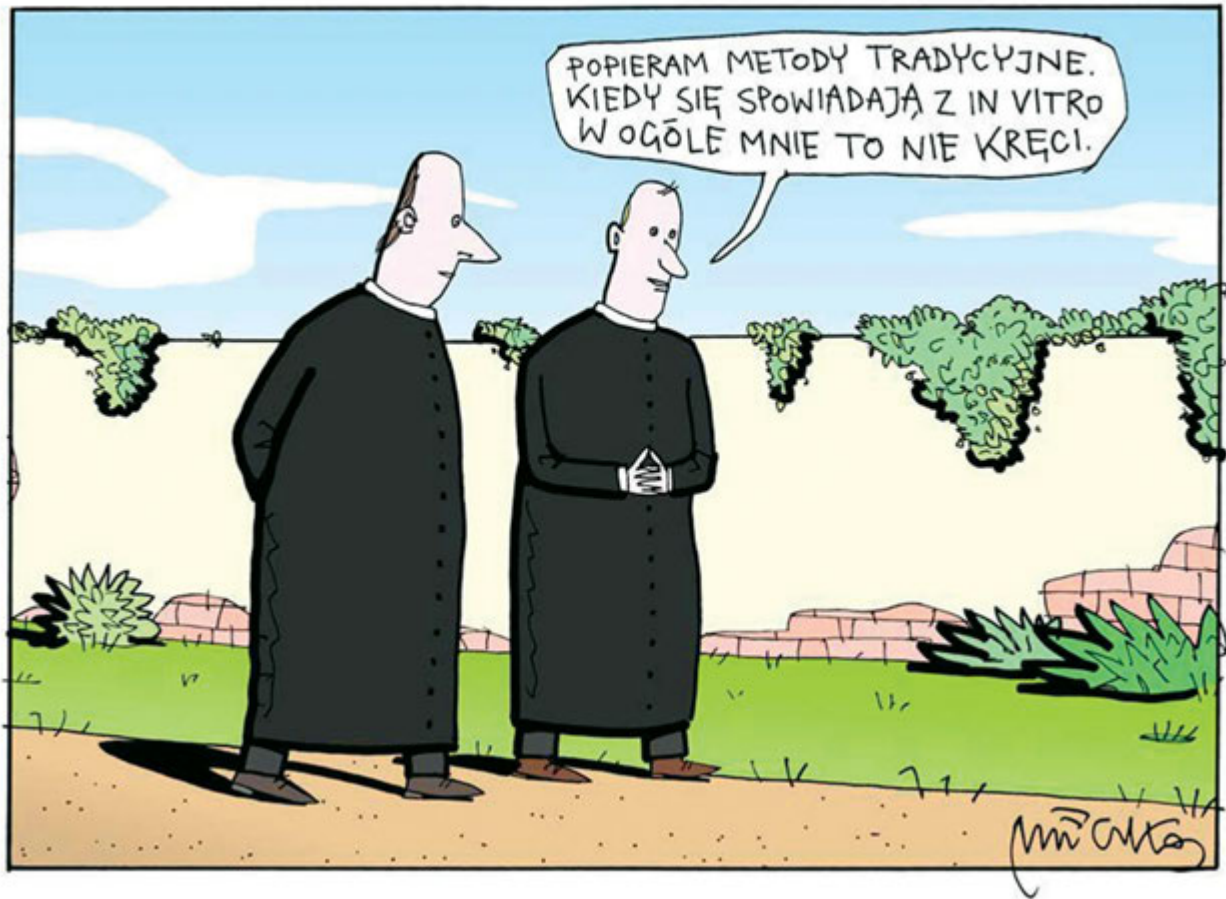
Cud z jedną kwadrylionową



Dariusz Cychol, szef „Faktów po Mitach”, podzielił się z czytelnikami wydarzeniami, które miały miejsce 16 listopada w Warszawie. Otóż w czasie losowania Lotto padły takie numery: 4, 16, 24, 29, 30 i 32, a w Lotto Plus: 10, 16, 24, 29, 35 i 45. Trzy liczby: **16, 24 i 29**, powtarzają się w obu losowaniach, które przeprowadzone zostały jedno po drugim. Tak więc połowa liczb jest taka sama.

Cychol popytał o to niezwykle wydarzenie matematyków. I dostał takie wyjaśnienie. „Prawdopodobieństwo wystąpienia takiego zdarzenia jest jak 1:89141506100935200, czyli w notacji wykładniczej jest $1,12 \times 10^{-17}$ to jest 0,000000000000000112. Należy jeszcze zwrócić uwagę na to, że mają to być konkretnie liczby **16, 24, 29**, zatem prawdopodobieństwo jeszcze się zmniejszy o 110 544 razy, czyli będzie $1,01 \times 10^{-22}$ i wyniesie 0,000000000000000000000101 (osiągnie wartość zbliżoną do jednej kwadrylionowej)”.

Wyjaśnienia ze strony Totalizatora Sportowego ciągle brak.



PYTANIE TYGODNIA

Jakie kryteria powinni spełniać kandydaci na ministrów?

PROF. ANDRZEJ ZYBAŁA,

kierownik Katedry Polityki Publicznej SGH

Kandydaci powinni mieć wiele umiejętności. Niestety, część w praktyce się wyklucza, ponieważ doba ma tylko 24 godziny. Otóż powinni mieć silną pozycję polityczną w rządzie i koalicji oraz mieć czas, aby to podtrzymywać. Inaczej nie będą mogli realizować programów swoich resortów, zwłaszcza takich, które są kontrowersyjne i wymagają przekonania innych posłów do swoich racji. Jednocześnie powinni być silni merytorycznie czy ekspercko i w tym wypadku również powinni mieć czas, aby rozwijać umiejętności analityczne. To ważne, aby rozumieli – w sposób pogłębiony – problemy, które chcą rozwiązywać. Wiele zatem będzie zależało od tego, czy szefowie resortów będą umieli zarządzać swoim czasem, by mieć go na dwie powyższe rzeczy. Dodatkowo ważna jest umiejętność wyznaczania priorytetów, bo nie da się realizować wszystkiego naraz. Istotna jest umiejętność zarządzania ludźmi w resortach,

w tym tworzenie klimatu nasyconego etosem wartości publicznych.

PROF. MICHAŁ WENZEL,

socjolog, Uniwersytet SWPS

Są dwa główne kryteria, choć o różnym stopniu ważności. Paradoksalnie mniej ważne okazują się kompetencje merytoryczne do sprawowania funkcji. Współczesne państwo to jednak organizm tak skomplikowany, że nikt nie jest specjalistą we wszystkim i minister, jakkolwiek by się orientował w merytorycznej części swojej pracy, będzie musiał się podierać opiniami ekspertów. Drugie, ważniejsze kryterium to zdolność przełożenia swoich decyzji na działania. Powołany właśnie przez Morawieckiego rząd zapowiedziano jako ekspercko-polityczny. Takie stwierdzenie mija się jednak z prawdą. Nie jest ekspercki, bo nie ma w nim doświadczonych ekspertów. Jednocześnie nie jest też polityczny, ponieważ są tu politycy z drugiego szeregu, którzy nie mają politycznej siły przebicia.

Jedynym zrozumiałym ruchem jest kontynuacja sprawowania urzędu przez ministra Błaszczaka. Co do reszty ministerstw kryteria doboru kandydatów pozostają zagadką.

DR WOJCIECH PESZYŃSKI,

politolog, UMK

Jeżeli mówimy o typie idealnego ministra, to powinien być oczywiście przygotowany merytorycznie, ale także kierować się racją stanu. To zaś oznacza, że działania ministra byłyby dyktowane nie bieżącymi potrzebami politycznymi, ale dłuższą perspektywą, wybiegającą nawet 10 lat do przodu. Oczywiście tak jest tylko w bajkach, a polityka rządzi się swoimi prawami. Tutaj decydują przede wszystkim takie kryteria jak przynależność do danego obozu politycznego. Inną sprawą jest obsadzenie konkretnych resortów, bo mamy ministerstwa mniej i bardziej kluczowe dla rozwoju kraju. Czym innym jest więc wybranie ministra finansów, a czym innym ministra sportu.

Co z tą policją?

Jestem przeciwnikiem totalnej weryfikacji.
Nie stać nas na to. Zmiany polityczne
nie powinny być powodem do czystek

Rozmawia Robert Walenciak

Panie generale, jak jest w policji?

– Jest nerwowa atmosfera, szczególnie na górze. Niektórzy komendanci napisali raporty i planują odejść na emeryturę. To wygląda słabo. Bo ci, co nie łamali prawa, nie uwikłali się politycznie, powinni służyć dalej. Jestem przekonany, że nowa władza nie będzie robiła żadnych czystek.

Przez osiem lat policjanci byli czołgani przez PiS. Czy znajdzie pan tam ludzi, którym mógłby zaufać?

– Oczywiście! Ogromna większość policjantów, nawet kadry kierowniczej, to uczciwi i oddani służbie funkcjonariusze. Wiadomo, dostali

nas na to. Jak są mądzy ludzie – trzeba wykorzystać ich potencjał. W policji mamy kadre przetrzebioną, odchodzą młodzi ludzie – na emerytury albo w ogóle ze służby. Zmiany polityczne nie powinny być powodem do czystek. I myślę, że nie będą.

Bzdurne zadania

A jak ten potencjał wygląda?

– Dziś kluczowym problemem policji są braki kadrowe. Oficjalnie brakuje ok. 12 tys. policjantów, ale trzeba też podkreślić, że PiS zwiększyło naliczenia etatowe. Za moich czasów było 100 tys. policjantów, teraz jest 108 tys. Gdyby te 100 tys. policjantów było fizycznie w służbie, to oni

czasami sama policja wymyśla biurokratyczne procedury absorbujące pracę ludzi i koszty. Trzeba zrobić dokładny przegląd tych wszystkich czynności, żeby policjanci zajmowali się tym, co wpływa na bezpieczeństwo i porządek publiczny.

A co jest wśród tych zadań i procedur?

– Przykładem niech będzie to, że policja musi wystawiać opinię kandydatom w zawodach prawniczych – sędziom, aplikantom, prokuratorem. Robiliśmy w ministerstwie analizę, jak to wygląda i jaki ma wpływ na bezpieczeństwo. Mamy oto kandydata na sędziego rejonowego w Szczecinie. Prokurator wojewódzki w Szczecinie kieruje zatem pismo do komendanta głównego. On przekazuje je do wojewódzkiego, ten niżej i w końcu ląduje ono u dzielnicowego. Dzielnicowy idzie do zainteresowanego i pisze opinię. Potem tą samą drogą pismo wraca. Policzyliśmy, ile czasu to zajmuje – absurdalnie dużo! A w ilu przypadkach opinia policji była wiążąca? Przeanalizowaliśmy to za okres iluś lat. Odpowiedź brzmiała: zero! Więc po co to robić? Rozumiem, wymaga tego ustawa. Ale w końcu ta niepotrzebna praca spada na policjantów. Zajmuje czas. I takich zbędnych rzeczy, które robi policja, jest mnóstwo!

W policji jest nerwowa atmosfera, szczególnie na górze.

awanse w takich czasach, kiedy rządziła ta partia, a nie inna. Ale to nie ich wybór. Ja pracowałem w policji za czasów wszystkich partii. Czasami dostawałem po łbie, bo byłem niedyspozycyjny. Ale to poptaca, lepiej być przyzwoitym.

Zwolni się sporo stanowisk...

– Jeżeli ktoś w policji naruszył prawo, to nie ma sentymentów – trzeba rozliczać, trzeba się rozstać. Jeżeli sprzeniewierzył się policyjnej rocie – decyzja jest oczywista. Jeżeli natomiast nic takiego nie było, jeśli ktoś kierował jednostką uczciwie, to absolutnie nie ma powodu, żeby mu dziękować za służbę, nie wolno robić czystek! Jestem przeciwnikiem jakiegś totalnej weryfikacji. Nie stać

są w stanie zapewnić bezpieczeństwo obywateli. Pod warunkiem, że będą robili to, do czego są powołani. Że nie będą marnowali sił i środków na bzdurne zadania.

Typu confetti dla wiceministra Zielińskiego...

– Wiele rzeczy policja robi niepotrzebnie. To są zadania, czynności realizowane na podstawie różnych ustaw albo rozporządzeń ministra,

Adam Rapacki – nadinspektor policji. Kierował Biurem do Walki z Przestępczością Zorganizowaną (1996-1997) i Biurem do spraw Narkotyków (1997-1999) KG Policji, na bazie których utworzono Centralne Biuro Śledcze. W latach 2000-2003 zastępca komendanta głównego policji, w latach 2007-2012 podsekretarz stanu w MSWiA (MSW).



GEN. ADAM RAPACKI

Choćby pilnowanie pomników.

– Policja nie powinna pilnować pomników, one same powinny się bronić. Albo pilnowanie prywatnych mieszkań – to też nie jest zadanie dla policji. Oczywiście, jeżeli ktoś jest zagrożony i wynika to z analizy zagrożenia, jesteśmy ustawowo zobowiązani go chronić. Ale równolegle trzeba poprowadzić czynności wykrywcze – kto zagraża, dlaczego – i wyciągnąć konsekwencje prawne. Parę razy w przeszłości cofałem VIP-om taką ochronę. Bo to fajnie wygląda – ktoś ma ochronę, czuje się ważny, policjanci go odwożą, przywożą. A to kosztuje masę czasu i pieniędzy. Policzymy, ile mogło kosztować pilnowanie wiceministra Zielińskiego i jego domu. Jeżeli ktoś jest VIP-em, to przysługuje mu ochrona Służby Ochrony Państwa. Ale nie policyjna.

Gdzie za dużo, gdzie za mało

A ochrona pewnych comiesięcznych uroczystości?

– Zdecydowanie była przewymiarowana. Zbyt duże siły angażowano do zabezpieczenia niektórych zgromadzeń publicznych. Kierownictwo

policji na wszelki wypadek ściągało z całego kraju potężne siły, a później brakowało policjantów na ulicach, do zapobiegania i ścigania przestępstw. Tu trzeba szukać rezerw.

Kolejnym rezerwuarem potencjału pracy policji i prokuratury mogłoby być przejście ze ścigania drobnych przestępstw z urzędu na tryb wnioskowy, czyli na wnioski przesłuchiwane, to pozwoliłoby skierować większe siły do ścigania przestępstw poważnych. Przykład z życia. Zaparkowałem samochód na ulicy i skradziono mi tablicę rejestracyjną. To jest kradzież, przestępstwo ścigane z urzędu. Wszczęto postępowanie,

Dziś kluczowym problemem policji są braki kadrowe.

przyjechała ekipa dochodzeniowa, oględziny itd. Więc im powiedziałem: „Panowie, przestańcie uprawiać lipę, nie ma potrzeby. Nie liczę, że znajdziecie tę tablicę, tylko chciałem zgłosić kradzież, żebyście zarejestrowali zdarzenie, żeby ktoś nie wykorzystał tablicy do innego przestępstwa”. Dzisiaj na komisariatach policjanci prowadzą jednocześnie

po kilkadziesiąt spraw i nie mają realnych możliwości rzeczywistego wykrywania.

Ucieszył ich pan.

– W wielu podobnych sprawach wystarczy pójść w kierunku ścigania w trybie wnioskowym. Ktoś powie, że policja w ten sposób będzie się migać od ścigania. To nieprawda, bo dzięki temu będzie mogła się skupić na poważnych sprawach – duże zagarnięcia mienia, wielkie oszustwa, pobicia, zabójstwa... Wtedy można zorganizować duże grupy policjantów, prokuratorów, żeby szybko sprawę rozwiązać i doprowadzić do procesu. Żeby wyrok mógł zapaść szybko, a nie po 10 latach.

Kolejny przykład – skrajnej głupoty w stosowaniu prawa. Chodzi o badanie nadużyć pracowniczych w jednej z największych sieci handlowych w Polsce. Prokurator generalny, żeby udowodnić coś kierownicze sklepu, zarządził, żeby przesłuchać wszystkich pracowników tej sieci. A to ponad 30 tys. ludzi. Rozpisano te czynności na wszystkie jednostki policyjne i policjanci pionu przestępczości gospodarczej, dochodzeniowcy musieli spędzić dziesiątki tysięcy godzin na wykonywaniu niemądrych poleceń prokuratora generalnego.

Partia w policji

Przyjdzie nowa władza, na początku w służbach będą jej się bali, potem będzie różnie. Czy nie staną okoniem wobec nowej władzy?

– Będą realizować swoje zadania. Wiele zależeć będzie od tego, jacy okażą się nowi szefowie służb. Komendantem głównym powinien być

najmądrzejszy z policjantów, który przeszedł wszystkie szczeble kariery, ma doświadczenie, ma charyzmę, jest szanowany. I potrafi powiedzieć: „Hola, panie ministrze, to już jest mój zakres kompetencji”. Politycy muszą wiedzieć, że ich kompetencja to nadzór polityczny nad służbami, ale już nie ingerowanie w to, kto ma być komendantem w takim czy innym ▶

► oddziale lub w komendzie. A miałem w przeszłości wiele takich zdarzeń. Gdy byłem komendantem wojewódzkim, przychodzili ówczesnie rządzący politycy i mówili: „Panie komendancie, widzielibyśmy tego człowieka na stanowisku”. Wtedy odpowiadałem: „Panie przewodniczący, panie pośle, wybiorę najlepszego!”. I wraz z zespołem współpracowników wybierałem takich, którzy gwarantowali, że dobrze pokierują jednostką. Dzisiaj do tego trzeba wrócić, żeby szefami służb byli ludzie z doświadczeniem, być może trzeba ustawowo zagwarantować im kadencyjność, to by ich wzmocniło. Konieczne jest także zapewnienie stabilności budżetu – na poziomie Komendy Głównej, komend wojewódzkich, a nawet powiatowych. Żeby komendanci byli prawdziwymi gospodarzami, mogli planować wydatki, remonty, zatrudnienie ludzi.

I żeby nie wisieli na opinii partii rządzącej.

– Za czasów wiceministra Zielińskiego zrobiono najgorszą rzecz, jaką można było zrobić! Każdy potencjalny kandydat na komendanta wojewódzkiego, powiatowego, na kierownicze stanowisko, był przepuszczany przez Biuro Nadzoru Wewnętrznego w MSWiA. A tak naprawdę sprowadzało się to do tego,

Komendantem głównym powinien być najmądrzejszy z policjantów, który przeszedł wszystkie szczeble kariery, ma doświadczenie, ma charyzmę, jest szanowany.

że pytali struktury partyjne, czy partia nie ma nic przeciwko niemu.

Pegasus – na stół!

Czy takie sprawy jak podsłuchiwanie Pegasusem da się ukryć? Co komisja śledcza może ujawnić?

– Pegasus jako narzędzie jest potrzebny służbom, ale do walki z terroryzmem, zorganizowaną przestępczością, nigdy do celów politycznych. To trzeba wyjaśnić. Jest tam wiele wątpliwości dotyczących samego sposobu zakupu, przechowywania danych na zagranicznych serwerach, przeciw komu

był stosowany, czy nie wprowadzano w błąd sędziów wyrażających zgodę na podsłuchy itp. Komisja śledcza, a później niezależna prokuratura i ewentualnie sąd powinny rozstrzygnąć, czy nie dochodziło do łamania prawa.

Można przenieść Centralne Biuro Antykorupcyjne do Centralnego Biura Śledczego? To dobry pomysł? Czy to jest realne?

– W bezpośredni sposób przenieść się nie da. I nie powinno się w taki sposób przenosić. Zadania

Policja nie powinna pilnować pomników, one same powinny się bronić. Pilnowanie mieszkań prywatnych – to też nie jest zadanie dla policji.

związane z zapobieganiem i zwalczaniem korupcji w zupełności może przejąć policja. Natomiast jeśli chodzi o rozliczanie oświadczeń majątkowych wszystkich osób, które muszą je składać – ten segment działalności CBA powinien trafić do Krajowej Administracji Skarbowej. KAS ma dzisiaj dostęp do wszystkich baz informacyjnych, do rejestrów firm, kont bankowych, może śledzić przepływy finansowe i mogłaby to sprawniej przejąć i analizować lepiej, niż to robi CBA.

Policja zna się na zwalczaniu korupcji?

– W policji na poziomie komend wojewódzkich od lat funkcjonują wydziały do walki z korupcją. Gdyby zaś dotyczyło to jakichś superważnych osób, powiązanych z przestępczością zorganizowaną – mamy do tego CBSP, które już dziś prowadzi najpoważniejsze śledztwa. Jak popatrzymy na wszystkie sprawy korupcyjne, to okazuje się, że policja prowadzi 95%. CBA prowadzi ich stosunkowo niedużo. Owszem, są to sprawy z reguły o sporym ciężarze gatunkowym. Ale kiedyś nie było CBA i korupcję dobrze zwalczała policja.

Głośny jest kazus agenta Tomka, zeznającego, że na polecenie szefów przekazywał wybranym dziennikarzom tajne materiały. Możemy założyć, że jeszcze będą przychodzić ludzie mający kłopoty z prokuraturą albo chcący się wkuścić i będą przynosić jakieś kwity. Jak ich traktować?

– Jak każde źródło informacji. Najpierw trzeba popatrzeć, jakie materiały przynoszą. Niech to ocenia prokuratura. Trzeba zachować do tego duży dystans, to nie może się

opierać wyłącznie na słowach takiego czy innego skruszonego przestępcy lub świadka, to musi być mocny materiał dowodowy. I tu kamyk do ogródka prokuratury – znam mnóstwo spraw, w których na podstawie jednostronnych pomówień stawiano zarzuty ludziom, aresztowano ich, stosowano areszty wydobycze, kierowano akty oskarżenia do sądów, a po latach okazywało się, że te osoby są niewinne. Nie można tak robić. Prawo trzeba stosować z większą odpowiedzialnością.

Pałka

A co zrobić z funkcjonariuszem, który na proteście kobiet atakował pałką teleskopową jego uczestniczki? Albo z tymi, którzy psikalili w oczy gazem?

– Kilka zagadnień jest w tych pytaniach. Po pierwsze, już na etapie szkolenia podstawowego trzeba uczyć policjantów komunikacji z obywatelem. Bo gdy funkcjonariusz jest nieprzygotowany, często jego interwencja jest niewspółmierna, arogancka, czasami przechodzi w agresję. W przypadku zabezpieczania zgromadzeń, czyli tam, gdzie mamy do czynienia z tłumem, za moich czasów realizowaliśmy taktykę 3 x T: troska, tolerancja, tłumienie. Czyli najpierw zabezpieczamy, czysto, elegancko; jak rosną emocje, to próbujemy negocjować,



Zwiększone środki bezpieczeństwa koło domu Jarosława Kaczyńskiego.
Warszawa, 20 marca 2021 r.

a tłumienie – wtedy, kiedy dochodzi do naruszenia porządku publicznego. A jeśli chodzi o zgromadzenia takie jak strajk kobiet, to działanie policji było czasami nieadekwatne do okoliczności.

To nie były agresywne, niebezpieczne zgromadzenia. Policja musi absolutnie zmienić taktykę działania. Trzeba zapewnić bezpieczeństwo uczestnikom zgromadzeń, ale nie w taki sposób, że otaczamy kordonem grupę, nie wypuszczamy nikogo, rozwozimy na jednostki, pozbawiamy wolności przez jakiś czas i stawiamy wydumane zarzuty. W sądach zarzuty były oddalane, oskarżeni uczestnicy zgromadzeń uniewinniani. Policja musi wyciągnąć wnioski z wyroków sądowych.

A ten funkcjonariusz od pałki teleskopowej? Z pododdziału antyterrorystycznego?

– Czy potrzebnie ich tam wystali, czy nie – to osobny rozdział. Gdyby to było zgromadzenie, które może się przekształcić w agresywne, być może wystąpiłbym operacyjnych w ten tłum. Ale jak tam był strajk kobiet, to obaw, że pobiją policjantów,

nie było. „BOA”, czyli Centralny Pododdział Kontrterrorystyczny Policji, to inna specyfika ludzi i trzeba ważyć, czy ich posyłać w takie miejsce. Oni są przygotowani do siłowego wejścia, do działań kontrterrorystycznych, a nie do przepychania się

Zadania związane z zapobieganiem i zwalczaniem korupcji może przejąć policja, a rozliczanie oświadczeń majątkowych – Krajowa Administracja Skarbowa.

z kobietami. Rozmawiałem na ten temat z komendantem Biura Spraw Wewnętrznych Policji. Mówił mi, że wyjaśniali tę sytuację. Okazało się, że ten policjant był z bronią i pałką teleskopową. I ktoś próbował wyrwać mu broń zza kurtki i tę pałkę, więc on ją wyciągnął i nią wywijał, taki był zdesperowany. Komendant twierdził, że nawet nikogo nie uderzył. Został nagrany, zidentyfikowany, a to ponoć całkiem sensowny funkcjonariusz. Obraz poszedł fatalny i jest utrwalony w świadomości obywateli.

Błąd popełnił ten, kto wysłał ten oddział.

– Być może. Ale to nie jest błąd, za który należałoby wyciągać konsekwencje dyscyplinarne. To jest przewymiarowanie sił na zabezpieczenia, czyli wysłano zbyt wiele policji, ponad potrzebę. To powoduje, że później brakuje policjantów do normalnej roboty.

Jarosław Kaczyński był zadowolony, że było dużo policjantów. Jemu taka demonstracja siły się podobała.

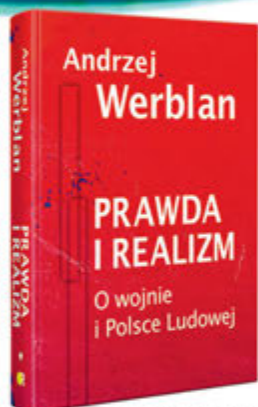
– Komendanci też byli zadowoleni. Jest zapowiedziane zgromadzenie, a oni na wszelki wypadek zamawiają 2 tys. policjantów z kraju, nie licząc pieniędzy. W instytucjach publicznych brakuje pieniędzy, a mało kto patrzy, jak je mądrze wydawać. Pamiętam to ze swoich czasów – jak policja miała pododdział kontrterrorystyczny, to za chwilę Straż Graniczna też chciała budować swój. A to są bardzo duże wydatki. Pytałem więc: „A ile mieliście zamachów terrorystycznych? Policjny pododdział nie wystarczy?”. Podobnie było z CBA. Za pierwszego Kamińskiego nakurowali masę sprzętu, karabiny dla strzelców wyborowych, liny do desantu ze śmigłowców... „Po co to? – pytałem. – Będziecie do białych kołnierzyków strzelać? Desantować? Policja jest od tego”.

Paweł Wojtunik mówił, że na odprawie w Lucieniu, dwa dni przed

wyborami, funkcjonariuszom CBA polecono założenie podsłuchów posłom opozycji.

– Patrzę na to ostrożnie. Nie bardzo mi się chce wierzyć, żeby szef służby na naradzie otwartym tekstem mówił o podsłuchiowaniu opozycji i zachęcał do działań przeciwno politykom. To świadczyłoby o działaniach niezgodnych z prawem i o zatraceniu zdrowego rozsądku. Na razie trzeba uspokoić atmosferę i wszystko wyjaśnić.

Robert Walenciak
r.walenciak@tygodnikprzeglad.pl



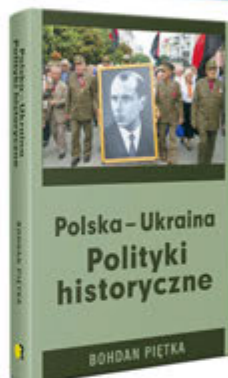
78 zł

KTO MOŻE LEPIEJ
ZNAĆ PRZESZŁOŚĆ
NIŻ ŚWIADEK HISTORII,
KTÓRY JĄ WSPÓŁTWORZYŁ



42 zł

WARSZAWA,
JAKIEJ NIE ZNACIE!
* STRAJKI
* POLICYJNE PAŁKI
* STARCIA GANGÓW



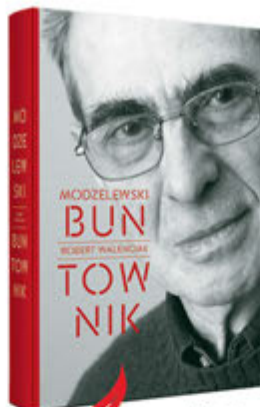
50 zł

KULT BANDERY
I SZUCHEWYCZA.
POLSKO-UKRAIŃSKI
SPÓR O HISTORIĘ



49 zł

OSTATNIA TAJEMNICA
STANU WOJENNEGO



55 zł

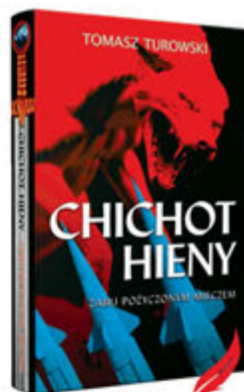
~~65 zł~~

CZŁOWIEK, KTÓRY
NIGDY NIE ZDRADZIŁ
SOLIDARNOŚCI



38 zł

ZABIJ POŻYCZONYM MIECZEM –
SERIA POWIEŚCI SENSACYJNYCH
TOMASZA TUROWSKIEGO



39 zł



**DODATKOWY
PREZENT
– AUTOGRAF!**



**2 + 1
GRATIS**

Przy zakupie
2 dowolnych książek
„Bezkarni zabójcy
Basi Binder”
W PREZENCIE

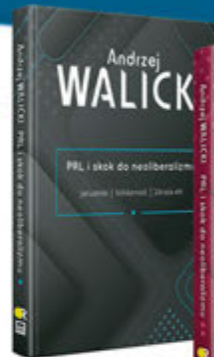


39 zł
~~49 zł~~

**O TYCH, KTÓRZY BUDOWALI
SOCJALISTYCZNE MIASTO,
I TYCH, KTÓRZY
SOCJALIZM OBALALI**

Pakiet 190 zł ~~228 zł~~

**LEKTURA
OBOWIĄZKOWA
DLA KAŻDEGO
INTELIĞENTA**



Tom I
75 zł



Tom II
76 zł



Tom III
77 zł



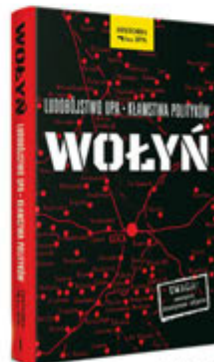
35 zł
~~47 zł~~

**CO MUSI ZROBIĆ ŚWIAT,
BY WYJŚĆ Z ZAKŁĘTEGO
KRĘGU DYKTATUR,
POPULIZMU I TERRORU?**



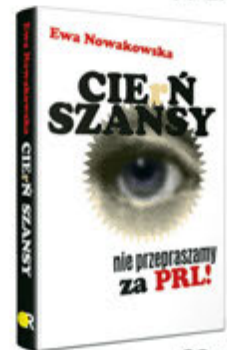
31 zł
~~41 zł~~

**PRZEKONAŁ CARA
I ZREFORMOWAŁ
GOSPODARKĘ**



44 zł

**OFIARY
RZEZI UPA
I REHABILITACJA
ZBRODNIARZY**

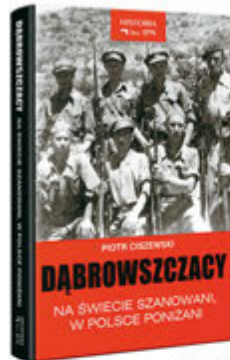


38 zł
~~48 zł~~

**OD PRL DO III RP
OCZAMI ZNAJĘJ
DZIENNIKARKI
EWY NOWAKOWSKIEJ**

**WIELKI KOMPLEKS
OBOZU SOLIDARNOŚCI.
CIĄGLE WALCZY Z PRL,
KTÓREJ NIE MA
JUŻ OD ROKU 1989**

37 zł
~~47 zł~~



19 zł
~~49 zł~~

**AUTOR POKAZUJE
OCHOTNIKÓW
I OCHOTNICZKI
Z BRYGAD
MIĘDZYNARODOWYCH
WALCZĄCYCH
W HISPANII**



41 zł
~~51 zł~~

**REWOLUCJA
ZRODZONA
Z MARZEŃ
I BUNTU**

***DOSTAWA
ZA 0 ZŁ!**



Zamów na sklep.tygodnikprzeklad.pl lub wpłać na konto: 72 1090 2851 0000 0001 2023 9821
Fundacja Oratio Recta, 03-410 Warszawa, ul. Inżynierska 3 lok. 7.

*Darmowa wysyłka listem nierejestrowanym Poczta Polska. Istnieje możliwość wysyłki poleconej priorytetowej +10,00 zł, Orlen Paczka +11,00 zł, paczkomat InPost +13,90 zł lub dostawa kurierem InPost +14,90 zł.